



„Sejmflix” w doświadczeniach osób wkraczających w dorosłość. Analiza dynamiki zjawiska

MONIKA MUSZYŃSKA
UNIwersytet Łódzki

Abstrakt

Przedmiotem analizy jest fenomen oglądalności transmisji posiedzeń X kadencji Sejmu wśród osób wkraczających w dorosłość. Analiza dotyczy okresu pierwszych miesięcy po inauguracji. Celem artykułu jest próba zidentyfikowania i zrozumienia motywacji młodych osób do śledzenia obrad Sejmu obecnej kadencji oraz powodów zaprzestania tej czynności. Wykorzystano metodologię jakościową – przeprowadzono trzy zogniskowane wywiady grupowe wśród celowo dobranych studentów. Badanie pokazało, że śledzenie obrad przez rozmówców motywowane było ciekawością zmiany, która nastąpiła po wyborach parlamentarnych z października 2023 r. oraz chęcią odnalezienia się w zaistniałej sytuacji politycznej. Zaprzestanie oglądania transmisji z posiedzeń Sejmu przez badanych powodowane było przede wszystkim spadkiem emocji związanych z wyborami oraz wyczerpaniem „gorących” tematów.

Słowa kluczowe: wschodząca dorosłość, X kadencja Sejmu, Sejmflix, transmisja obrad Sejmu.

<https://doi.org/10.18778/2300-1690.28.01>

Wprowadzenie

Wybory parlamentarne z 15 października 2023 roku pod pewnymi względami były specyficzne. W poprzedzających je tygodniach w przestrzeni medialnej można było zaobserwować wzmożoną liczbę akcji profrekwencyjnych, prowadzonych przez oddolnie ukonstytuowane grupy oraz zwiększoną obecność kampanii wyborczych na tle poprzednich lat. Ostateczna frekwencja w wyborach do Sejmu wyniosła 74,38% (PKW, 2023), wśród najmłodszej grupy wyborców sięgnęła ona 69,9% (Lipiński, 2023). W wyniku tych wyborów większość w parlamencie uzyskała dotychczasowa opozycja, a co za tym idzie, nastąpiła zmiana układu sił na scenie politycznej.

Publicystów zaskoczył nie tylko ogólny wysoki poziom frekwencji, ale również sama jej struktura – w głosowaniu wzięło udział niespotykane wiele młodych osób, przeważnie kojarzonych z absencją wyborczą. Miesiąc po wyborach zdumienie wysoką frekwencją wyborczą grupy najmłodszych uprawnionych do głosowania przeistoczyło się w zdumienie wysoką liczbą wyświetleń filmów z posiedzeń na sejmowym kanale na YouTube – w krótkim czasie od inauguracji X kadencji Sejmu w różnych portalach informacyjnych zaczęły pojawiać się artykuły o „Sejmflixie”. Choć dokładna charakterystyka odbiorców transmisji nie jest znana, na podstawie artykułów i analizy dyskusji prowadzonej w mediach społecznościowych wiadomo, że część publiczności stanowili młodzi dorośli. To właśnie ten niecodzienny wzrost aktywności politycznej młodych dorosłych oraz jego medialność sprawiły, że zainteresowałam się badawczo tym tematem. Ze względu na świeżość zjawiska w momencie przeprowadzania przeze mnie badania wykorzystałam metodologię jakościową. Chciałam bowiem podjąć próbę zrozumienia i znalezienia się jak najbliżej interesującego mnie fenomenu – rozpoznać

kierujące młodymi dorosłymi motywacje do oglądania obrad Sejmu – a nie badać poziom akceptacji dla tych założonych przeze mnie. Interesowało mnie żywe doświadczenie a nie dane statystyczne.

W niniejszym artykule postaram się udzielić odpowiedzi na pytanie, czym mogły kierować się osoby wkraczające w dorosłość, decydując się na śledzenie transmisji, wówczas zainaugurowanej X kadencji Sejmu, a następnie dlaczego zaprzestały tej aktywności. Tym samym w artykule postaram się nakreślić dynamikę tego zjawiska. Podstawą do tego będą wyniki badań własnych przeprowadzonych wiosną 2024 r. na potrzeby pracy dyplomowej.

Wkraczający w dorosłość – ustalenia terminologiczne

Na wstępie chciałabym nakreślić sposób, w jaki posługiwać się będę terminami odnoszącymi się do młodych osób. W swoim badaniu opierałam się na koncepcji *emerging adulthood* Jeffreya J. Arnetta (2000), dla którego jest to (...) *okres pomiędzy późną nastoletnością a przed 30 rokiem życia, ze szczególnym naciskiem na osoby w wieku 18–25 lat, (...) odrębny pod względem demograficznym, subiektywnym i poszukiwania tożsamości*¹ w obszarach miłości, pracy i światopoglądu (Arnett, 2000, s. 469). Obralam tę perspektywę głównie ze względu na zawartą w niej płynność – odkrywanie własnej tożsamości, poglądów politycznych, światopoglądu. Osoby wkraczające w dorosłość, nie zawsze będąc zmuszonymi do ustatkowania, koncentrują się na swoich potrzebach i zyskiwaniu doświadczeń, poszukując własnej tożsamości.

Próba koherentnej charakterystyki tej grupy wiekowej na podstawie literatury przedmiotu okazuje się problematyczna. Podmioty wykonujące badania różnorodnie oraz niezależnie

od siebie ustanawiają przedziały wiekowe osób młodych, co komplikuje kwestię terminologii oraz analizę ich sytuacji. Chcąc odnosić się do granic wyłaniającej się dorosłości (18–25/29 lat), należy się zdecydować albo na rezygnację z wielu źródeł informacji, ponieważ wiek respondentów badań nie pokrywa się z tym zakładanym przez koncepcję *emerging adulthood*, albo na redefinicję granic wiekowych. Za Iwoną Kudlińską-Chróścicką (2019) można stwierdzić, że terminów „wczesna/młoda dorosłość” (*young adulthood*) czy „stająca się dorosłość” (*emerging adulthood*) używa się często zamiennie (Kudlińska-Chróścicka, 2019, s. 37). Młodzi dorośli (*young adults*) są w literaturze przeważnie określani jako osoby w wieku pomiędzy 18–20 a 30–35 lat, co częściowo pokrywa się z zaproponowanym przez Arnetta pojęciem i może tłumaczyć synonimiczne używanie tych terminów.

Zdając sobie sprawę ze specyfiki koncepcji „wyłaniającej się dorosłości” Arnetta, pragnę zaznaczyć, że w niniejszym artykule odnosić się będę do osób przez niego opisanych zamiennie jako: „wkraczający w dorosłość” i „młodzi dorośli”.

Wybory parlamentarne 2023: mobilizacja, frekwencja, wyniki

Chcąc zbadać tytułowy fenomen, należy wpiąć się w kontekstowi. Pewne poruszenie o charakterze politycznym wśród młodych dorosłych można było zaobserwować jeszcze przed październikiem 2023 r. Dagna Dejna i Filip Nalaskowski (2020) już pięć lat temu pisali o tym, że (...) *ostatnie lata to swoisty renesans aktywności młodych ludzi. 18–28-latki coraz częściej zabierają głos. Ujawniają swoje przekonania w debacie publicznej* (Dejna, Nalaskowski, 2020, s. 149). Potwierdzenie tej tezy można znaleźć w nowszej publikacji; w raporcie z sondażu przeprowadzonego w 2023 r. w ramach projektu

ULTRAGEN, wskazywano, że (...) *prawie jedna trzecia badanych [osoby w wieku 18–35] deklaruje duże lub bardzo duże zainteresowanie polityką, a kolejne 44% określa swoje zainteresowanie jako średnie* (Kajta, Pustułka, Sarnowska, Kwiatkowska, Golińska, 2023, s. 21). Autorki pisały we wnioskach, że ich praca (...) *jest kolejnym badaniem sugerującym wzrost zainteresowania polityką wśród młodych na przestrzeni ostatnich lat* (Kajta i in., 2023, s. 21). Jako powody zaistnienia tego zainteresowania podawały kolejno: kryzys klimatyczny, pandemię oraz zaostrenie ustawy antyaborcyjnej. Wybory prezydenckie z 2020 r., z uwagi na wysoką frekwencję najmłodszych, uznawane są za kluczowy, szandarowy punkt zauważalnego przebudzenia politycznego młodego pokolenia (Kwiatkowska, 2023).

Obserwowane w ostatnich latach przebudzenie młodych dorosłych nie wpłynęło jednak na funkcjonowanie pewnego zakorzenionego sposobu postrzegania tej grupy: (...) *każde wybory, które mamy okazję obserwować od ostatnich 30 lat wiążą się z pewną prawidłowością. Jest nią niska aktywność wyborcza najmłodszej grupy głosujących* (Sokolski, Jankiewicz, 2023, s. 25). W związku z tym przedwyborcze akcje starające się zmobilizować właśnie tę grupę do głosowania w wyborach do Sejmu i Senatu były niebywale liczne oraz w swoim działaniu intensywne. Ważnymi profilami w mediach społecznościowych promującymi aktywny udział w wyborach były: @przebudzenie2023², @orientuj.sie³ czy @_waznesprawy⁴. Co istotne – akcje te przyniosły skutki. Z inicjatywy Fundacji Stefana Batorego w okresie od 26 października do 3 listopada 2023 r. przeprowadzone zostało badanie, które dotyczyło wpływu reklam profrekwencyjnych na uczestnictwo w wyborach

² <https://www.instagram.com/przebudzenie2023/>.

³ <https://www.tiktok.com/@orientuj.sie?lang=en>.

⁴ https://www.tiktok.com/@_waznesprawy?lang=en.

¹ Tłumaczenie własne.

parlamentarnych. Jednym z ważniejszych wniosków badania było dostrzeżenie tego, iż styczność (...) z reklamami i działaniami profrekwencyjnymi koreluje z udziałem w wyborach (Fundacja Batorego, 2023). Ostatecznie: (...) w najmłodszej grupie osób w wieku 18–29 lat wyniosła ona [frekwencja] 69,9%. (...) Co niespotykane, najmłodsi wyborcy (głosujący gremialnie na opozycję) zmobilizowali się lepiej niż najstarsi, będący zdecydowanymi zwolennikami PiS. (...) Mobilizacja wyborcza młodych była o ponad jedną piątą wyższa niż w 2019 r. (...) (Lipiński, 2023).

Młodzi dorośli najczęściej głosowali na Koalicję Obywatelską (27,7% ich głosów), a najrzadziej – na Prawo i Sprawiedliwość (14,4% głosów młodych). Wyniki pozostałych partii wśród młodych obywateli wyglądały następująco: Trzecia Droga – 17,9% oddanych głosów, Konfederacja – 17,8%, Lewica – 17,4% (Katkowski, 2023). Jak wynika z badania Fundacji Batorego, które zostało przeprowadzone po wyborach parlamentarnych, najczęstszymi motywacjami osób w wieku 18–29 lat do wzięcia w nich udziału były: niechęć wobec konkretnych posunięć Prawa i Sprawiedliwości, konkretne propozycje partii, na którą zagłosowali oraz zachęta do udziału w wyborach ze strony rodziny lub znajomych (Jaworska-Surma, Bendyk, Gutkowski, 2023, s. 10).

„Sejmflix” – opis zjawiska w tekstach publicystycznych

Opis mobilizacji i frekwencji młodych dorosłych w podejmowanym artykule zyskuje na znaczeniu w świetle obserwowanych, kluczowych dla mnie, wydarzeń następujących po wyborach. Po kilku pierwszych obradach X kadencji Sejmu w mediach można było przeczytać o ich zaskakującym powodzeniu w kontekście oglądalności, zwrócono uwagę na widzów wkraczających w dorosłość: (...)

Komentatorzy oceniający ten sejmowy sukces w rankingach popularności zwracają uwagę, że wielu oglądających to młodzi wyborcy, którzy tak tłumnie głosowali w ostatnich wyborach. Oni świetnie odnajdują się w mediach społecznościowych, w tym na YT – i budują zasięgi (KAP, 2023).

Dominik Senkowski, powołując się na rozmowy przeprowadzone z dziennikarzem Marcinem Makowskim i medioznawcą Adamem Szynolem, już 22 listopada (a więc nieco ponad tydzień od pierwszych obrad X kadencji Sejmu) diagnozował możliwe powody kolejnych rekordów wyświetleń sejmowego kanału na YouTube. Wśród nich, powołując się na opinię Makowskiego, wskazywał na Szymona Hołownię, który (...) *wprowadza do Sejmu zarówno element show, jak i świeżości, której do tej pory brakowało* (Senkowski, 2023). Wspominał również o zmianie władzy, której obserwowanie może ciekawić ze względu na silne emocje, jakie wywołuje; o tym, że (...) *polityka jest też bardzo memogenna* oraz że ludzie postrzegają oglądanie obrad jako (...) *czasami lepsze niż patostreamy* (Senkowski, 2023). Szynol natomiast, jako źródło popularności kanału sejmowego, wskazywał na wysoką frekwencję w wyborach parlamentarnych: (...) *Ten młodszy elektorat w naturalny sposób chce przyrzeć się, czy ich głos nie został zmarnowany* (Senkowski, 2023).

Ziemowit Dziopa (2023) w połowie grudnia również starał się zidentyfikować powody zaistniałego fenomenu. Według niego (podobnie jak według Makowskiego) kluczową rolę odgrywał nowy marszałek, który wprowadził do Sejmu coś nowego. Oprócz niego ważne w zachęcaniu do oglądania transmisji posiedzeń były profile w mediach społecznościowych, zwłaszcza na TikToku⁵, które przybliżają politykę.

⁵ Jako przykład zostało podane sygnalizowane wcześniej konto @orientuj.sie.

Politainment i gra polityczna

Patrząc na powyższe rozważania, za Katarzyną Brzozą-Kolorz (2018), należy zwrócić uwagę na istotne powiązanie polityki z rozrywką, dla którego współcześnie żyznym podłożem stała się sfera medialna. Autorka przytacza termin *politainment*, który definiuje jako powiązanie (...) *polityki z rozrywką w postaci medialnego zaplątania aktorów politycznych, spraw, tematów, procesów z kulturą popularną oraz rozrywką* (Brzoza-Kolorz, 2018, s. 396).

Odwołując się do przedstawionych publicystycznych diagnoz dotyczących popularności sejmowych obrad, można dostrzec wyraźne przełożenie ram teoretycznych na świat rzeczywisty. Samo określenie „Sejmflix” dosadnie ukazuje entertainizację działalności politycznej. Poza aspektem nazewnictwa, zwrócenie uwagi na „memogenność”, wprowadzenie przez marszałka „elementu show”, czy porównania transmisji do „patostreamów”, obrazuje skrzyżowanie się tych dwóch płaszczyzn – polityki i rozrywki. Telewizyjna przeszłość Szymona Hołowni była zauważalna w sposobie prowadzenia przez niego obrad, w pierwszych miesiącach po zaprzysiężeniu.

Nie poprzestając na zjawisku *politainment*, na atrakcyjność posiedzeń można patrzeć przez pryzmat analogii polityki do gry. Owo porównanie, zdaniem Piotra Pawełczyka (2003), może być interpretowane dwojako: jako spektakl, gra sceniczna (gdzie z ukłonem w stronę Ervinga Goffmana Pawełczyk wymienia takie jej aspekty jak: aktorzy, odgrywane role czy widowia) oraz w kategoriach konkurencji, walki (Pawełczyk, 2003, s. 9). Co istotne, te dwie kategorie nie wykluczają się i zazwyczaj współistnieją. Zwrócenie uwagi na teatralność polityki oraz na jej rywalizacyjny aspekt może tłumaczyć dlaczego transmisje posiedzeń obecnej kadencji Sejmu budziły takie zainteresowanie. Wydarzenia dookoła zmiany większości w Sejmie były intensywnie,

dynamiczne oraz względnie liczne, a budowana dookoła nich sensacja przez koalicję rządową, obecną opozycję, jak i przez media, sprzyjała rozbudzeniu zaciekawienia odbiorców.

Metodologia badań własnych

Celem przeprowadzonego badania było poznanie powodów rozpoczęcia oraz zakończenia śledzenia posiedzeń X kadencji Sejmu przez młodych dorosłych. W podjętym temacie interesował mnie charakter zaistniałego trendu – czy młodzi dorośli włączali transmisje obrad ze względu na zainteresowanie tym, co się dzieje na scenie politycznej, czy też ze względu na ich kulturalno-masowy aspekt.

Zastosowałam celowy dobór badanych. Uczestnikami badania byli młodzi dorośli, rozumiani jako osoby w przedziale od 18 do 29 lat, którzy w sposób *intencjonalny* oglądali transmisje obrad X kadencji Sejmu. Za kryterium oglądalności przyjął fakt przynajmniej jednokrotnego powtórzenia czynności, tj. oglądania transmisji z posiedzeń Sejmu co najmniej dwa razy. W założeniu rekrutacja badanych miała odbywać się metodą kuli śnieżnej, jednak ostatecznie prawie wszystkie osoby, z którymi miałam możliwość rozmawiać, zostały zrekrutowane niezależnie od siebie. Na czternaście osób biorących udział w badaniu jedynie trzy zostały pozyskane poprzez metodę kuli śnieżnej (przy czym dwie z nich od jednej osoby).

W badaniu wykorzystałam technikę zogniskowanych wywiadów grupowych, których przeprowadziłam trzy. Na poziomie rekrutacji podzieliłam rozmówców na grupy ze względu na ukończony lub studiowany kierunek⁶. W ten

⁶ Wszyscy rozmówcy byli studentami bądź absolwentami łódzkich uczelni. Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny Uniwersytetu Łódzkiego, którego jestem studentką, posiada specjalną pracownię do badań fokusowych, którą wykorzystałam na rzecz przeprowadzenia opisywanych FGI. W związku z tym

sposób uzyskałam dwie grupy mieszane (fokusy mające miejsce 13 i 20 kwietnia 2024) oraz jedną, w skład której wchodził reprezentanci nauk socjo-polityczno-prawnych (27 kwietnia 2024)⁷. W badaniu łącznie udział wzięło czternaście osób – trzy kobiety oraz jedenastu mężczyzn. Na poziomie rekrutacji płeć nie odznaczała się w tak dosadny sposób jak moja ostateczna próba (licząc wyłącznie osoby spełniające moje kryteria, o udział w fokusach poważnie rozmawiałam z czternastoma kobietami i dwudziestoma mężczyznami). Wszystkie kobiety, z którymi miałam możliwość rozmawiać w ramach przeprowadzonego badania, wzięły udział w pierwszym fokusie (13 kwietnia, grupa mieszana) co nie było zaplanowane, ale zdecydowanie pozytywnie wpłynęło na dynamikę przywoływanego FGI.

bliskość zamieszkania potencjalnych rozmówców od miejsca przeprowadzenia badania była jedną z kluczowych kwestii przy ich rozważaniu wzięcia udziału w zogniskowanych wywiadach grupowych. Na etapie rekrutacji podjęłam próbę kontaktowania się z osobami z innych miast (Wrocławia i Warszawy), jednak nie wyrażały one zainteresowania uczestnictwem w badaniu, argumentując swoje podejście odległością od planowanego miejsca przeprowadzenia fokusów. Warto zaznaczyć, że czas realizacji badania przypadł na kwiecień, gdy członkowie obranej przeze mnie grupy badawczej byli w trakcie roku akademickiego, co może tłumaczyć ich niechęć przyjazdu do innego miasta.

7 Jak można zauważyć w tabeli, do pierwszej grupy mieszanej włączyłam osobę, która studiuje International and Political Studies. Zdecydowałam się na ten zabieg ze względu na fakt, że była ona na pierwszym roku tych studiów, a jej poprzedzające i dłuższe doświadczenie studenckie związane było z kierunkiem Automatyka i sterowanie robotów.

Tabela 1 Charakterystyka fokusów.

	Grupy mieszane				Reprezentanci nauk socjo-polityczno-prawnych	
Data FGI	13.04.2024		20.04.2024		27.04.2024	
Rozmówcy; płeć i wiek	U1_1	M, 24	U2_1	M, 21	U3_1	M, 24
	U1_2	K, 20	U2_2	M, 20	U3_2	M, 22
	U1_3	M, 19	U2_3	M, 28	U3_3	M, 21
	U1_4	K, 19			U3_4	M, 24
	U1_5	K, 29			U3_5	M, 24
	U1_6	M, 22				
Kierunki studiów rozmówców	Geodezja, 2 x liceum, Finanse i rachunkowość, Filologia polska, International and Political Studies (ex Automatyka i sterowanie robotów)		2 x Logistyka, Informatyka stosowana		3 x Socjologia (z czego 1 os. ex Bezpieczeństwo narodowe), Prawo, Stosunki międzynarodowe	

Źródło: opracowanie własne.

Na etapie rekrutacji napotkałam pewne problemy. Pierwszą i najważniejszą trudnością okazało się samo dotarcie do badanej grupy, co w konsekwencji przełożyło się na proces rekrutacyjny trwający blisko półtora miesiąca. Po udanym zlokalizowaniu pierwszych osób pasujących do obranej próby wyłonił się kolejny problem – metoda kuli śnieżnej zawiodła, przez co znaczna większość badanych została zrekrutowana niezależnie od siebie (co również wydłużyło proces rekrutacji).

Ponadto osoby, które wstępnie potwierdziły zainteresowanie wzięciem udziału w badaniu, odmawiały po upływie czasu ze względu na dyskomfort powodowany sytuacją fokusa oraz poczucie niekompetencji. Swoje rezygnacje tłumaczyły zazwyczaj tym, że polityka jest zawiłym tematem oraz mówiąc, że *boją się*, że nie będą wystarczająco dobrymi rozmówcami – że za mało wiedzą o temacie fokusa (co według nich przekładało się na wiedzę o sejmie oraz o partiach politycznych, z mocno

ukształtowanymi poglądami politycznymi i umiejętnością obrony swoich stanowisk) i że „nie powiedzą nic wartościowego”⁸. Starałam się tym osobom z wyczuciem wytłumaczyć, że poziom wiedzy na temat polityki nie jest istotny w moim badaniu oraz że nie muszą być osobami, które interesują się polityką⁹. Ich obawy były silniejsze od moich prób klaryfika-

8 Wskazanie tego właśnie powodu pojawiało się również wśród większości osób, które od samego początku odmawiały udziału w badaniu.

9 Powiedziałabym nawet, że osoby, które określały swoją wiedzę i zainteresowanie polityką jako znikome czy nieistniejące były dla mnie ciekawymi jednostkami do rozmowy – w końcu nie chciałam badać czemu *stricte* osoby interesujące się polityką oglądają obrady Sejmu, tylko czemu wkraczający w dorosłość je oglądają. Zróżnicowane wśród uczestników ich poczucia posiadanej wiedzy było więc dla mnie pożądane; dowiedzenie się od nich w jakim celu zaczęli oglądać obrady Sejmu oraz czy nadal to robią wydaje się interesującym obszarem do zbadania. Muszę zaznaczyć, że nie wszyscy z moich uczestników posiadali na temat polityki subiektywnie dużą

cji sytuacji badania; „odpłynęło” mi ze względu na te powody szesnaście osób, które wcześniej zgodziły się na udział w zogniskowanych wywiadach grupowych.

Pomimo trudności, jakie napotkałam w trakcie rekrutacji, wybór wykorzystanej przeze mnie techniki oceniam pozytywnie, a zdobyty materiał jako bogaty i merytoryczny. Rozmówcy wchodzili ze sobą w interakcję, dzielili się swoimi doświadczeniami i przemyśleniami, dyskutując pomiędzy sobą i przypominając sobie wzajemnie sytuacje sprzed paru miesięcy. Wykorzystanie FGI pozwoliło na uzyskanie szerokiej gamy, niekiedy niuansowych, informacji, które mogłyby się nie pojawić, gdyby nie dynamika rozmowy grupowej. Owszem, gdybym zdecydowała się na rozmowy indywidualne, mogłabym poruszyć inne, bardziej drażliwe kwestie oraz niewykluczone, że proces rekrutacji trwałby krócej (odwołując się do opisanych powyżej awersji potencjalnych badanych), jednak materiał uzyskany dzięki obranemu przeze mnie narzędziu uważam za cenny właśnie dzięki zastosowanej technice, która umożliwiła rozeznanie się w nowo zaistniałym, w trakcie przeprowadzania fokusów niezbadanym fenomenie.

Wszystkie wywiady grupowe zostały przeprowadzone w oparciu o przygotowany wcześniej scenariusz. Rozmówcy zostali poinformowani o tym, że spotkanie będzie nagrywane oraz zapewnieni o zachowaniu poufności, możliwości odmowy udzielenia odpowiedzi na zadane pytania, a także o tym, że ich wypowiedzi zostaną zanonimizowane. Każdy z uczestników wyraził świadomą zgodę na wzięcie udziału w badaniu.

Analizę fokusów przeprowadziłam w oparciu o kodowanie otwarte wątków wypowiedzi. Pracując nad transkrypcjami wszystkich trzech wywiadów, szłam za rozmówcami, bowiem

nie chciałam narzucać osobistych przemyśleń, lecz dowiedzieć się jakim językiem mówili moi badani, co oraz w jaki sposób przywoływali, na jakie elementy zwracali uwagę. Po zakodowaniu wywiadów przystąpiłam do opracowania wspólnej tabeli kodów i przypisanych im fragmentów rozmów dla wszystkich trzech FGI w celu ułatwienia ich analizy. Przygotowany wcześniej scenariusz posłużył mi do wyodrębnienia jej punktów węzłowych i ustrukturyzowania opracowania.

Pierwsze zetknięcie z obradami Sejmu X kadencji

Na samym początku fokusów rozmówcy zostali zapytani o okoliczności ich pierwszego kontaktu z posiedzeniami obecnej kadencji. Badani wskazywali, że na możliwość oglądania obrad zwróciły im uwagę media społecznościowe – X/Twitter, Instagram, Facebook i TikTok. Widzieli tam rosnące zainteresowanie Sejmem, natykali się na klipy z posiedzeń, czy też na wpisy osób, które wprost zachęcały do oglądania. Rozmówcy wspominali o tym, że przeglądając YouTube’a po prostu wyświetlił im się *live* z posiedzenia i zdecydowali się go obejrzeć: (...) *losowo natrafiłem na YouTube [U2_1]* albo, że (...) *u mnie (...) było to takie typowe przeglądanie wszystkiego; nagle zobaczyłam jakiś post, że ‘teraz jest Sejm, było to poruszane’ [U1_4]*. Inną drogą dotarcia do obrad była wzmożona ciekawość badanych dotycząca sytuacji w kraju, wywołana stykaniem się z urywkami nagrań obrad w internecie oraz chęć poszerzenia swojej wiedzy na jej temat. Poniżej zacytowana została wypowiedź jedyne go rozmówcy, który nie był świadom możliwości oglądania obrad przed obecną kadencją Sejmu:

(...) *sytuacja była, jaka była i wiele ludzi no po prostu szukało informacji biegle. (...) Właśnie ja na pewno dowiedziałem się o tym w ten sposób właśnie, (...) przez tę całą sytuację, że*

(...) *dowadywałem się, skąd są właśnie źródła do tych informacji. (...) po tym, jak były te krótkie filmiki, (...) a potem zaczęłam patrzeć już na oficjalne [informacje] na przykład na kanale (...) naszego rządu. [U2_2]*

Najbardziej wyróżniającą się przyczyną oglądania obrad była ciekawość zmiany, jaka zaszła po wyborach parlamentarnych z października 2023 roku. Badanych interesowało, co nastąpi po utracie władzy przez PiS, jak będzie przebiegała zmiana, jak poradzi sobie nowy rząd. Powód ten został wymieniony się podczas wszystkich wywiadów grupowych i był najczęściej powtarzanym przez uczestników (zarówno jako powód włączenia pierwszych transmisji, jak i kontynuowania ich oglądania):

(...) *byliśmy [ze znajomymi] ciekawi jak kto się zaprezentuje. No bo wiadomo, osiem lat to nowa zmiana, sprawdźmy jak to wyjdzie. [U1_1]*

(...) *To jest tak, że po prostu chciałem obejrzeć te obrady Sejmu, no bo coś się zmieniło w kraju, więc chciałem zobaczyć (...) jak to będzie, co się będzie działo. No też stwierdziłem, że to jest jakaś istotna rzecz, no i chcę się dowiedzieć, no i po prostu wyszukałem to w internecie. [U2_3]*

(...) *No i ta zmiana tak? Po prostu, ta zmiana dosyć duża w Polsce, która nastąpiła; chciałem zobaczyć, jak to wszystko będzie wyglądać, jaka będzie atmosfera. Jak sobie nowy marszałek poradzi. [U3_1]*

Oprócz tego rozmówcy niejednokrotnie podkreślali, że chcieli być na bieżąco, ponieważ w rozmowach z innymi osobami czuli się niedoinformowani.

(...) *Ja weszłam pierwszy raz (...) bo w rozmowach z rodzinami, ze znajomymi, nie byłam na bieżąco i nie wiedziałam, o co chodzi. Więc żeby być na bieżąco, a gdzieś tam nie oglądać jakichś wiadomości czy faktów, tylko rzeczywiście samemu sobie wyrobić zdanie o tym, co zobaczyłam, to potem każde kolejne obrady sobie włączałam (...). [U1_5]*

Chęć posiadania informacji wynikała też z wewnętrznej potrzeby zrozumienia zaistniałej sytuacji (zmiana rządu została opisana jako „kontrowersyjne wydarzenie”) przez rozmówców, a nie tylko ze względu na niewiedzę w rozmowach z innymi. Badani uważali, że jest to istotny temat, którym powinni się zainteresować. Tak jak w powyżej cytowanej wypowiedzi, powiązane to było z chęcią posiadania informacji prosto ze źródła, a nie od osób trzecich.

(...) *No to myślę, że to samo z siebie było na tyle dużą rzeczą, że... No ja dlatego przyszedłem, bo nie wiedziałem właściwie jak się formuje nasz rząd, a sytuacja była bardzo dziwna. [U2_2]*

(...) *Tutaj jednak z mojej strony będzie sama taka ciekawość na początku. No jest jednak ta zmiana władzy (...) no jednak coś się nowego dzieje. Z drugiej strony jednak to właśnie była też chęć (...) informacji prosto ze źródła, żeby ona nie była w żaden sposób przefiltrowana, żeby nie było dodatkowych komentarzy, ponieważ one dość często zniekształcają cały obraz. [U3_3]*

Uczestnicy włączyli transmisje także po to, (...) *żeby jednak zobaczyć na co się miało wpływ, powiedzmy, tego października [U1_2]*, żeby sprawdzić jak zachowują się posłowie, na których głosowali; co będą robić w Sejmie, jak będą wykonywać swoją pracę:

wiedzę, jednak tak określające się osoby stanowiły zdecydowaną mniejszość.

(...) biorąc pod uwagę to, że poseł, na którego głosowałem, dostał się do Sejmu, to i on, i w ogóle cała partia, na którą głosowałem – chciałem zobaczyć, co oni będą robić. To jest takie/ górnolotnie to zabrzmiało, ale takie: ‘zagłosowałem na Was’, nie? Jakby, ‘chcę zobaczyć, co będziecie robić’, tak? W czasie rzeczywistym co Wy tam będziecie robić (...). [U3_5]

Jednocześnie rozmówcy nie umniejszali znaczenia motywacji „rozrywkowej”, do „rozrywki” zaliczały się „dramy”, odzywki, komentarze, wymiany zdań czy niektóre zachowania posłów.

(...) To ja w sumie miałem dwa takie główne powody [dla włączenia pierwszych obrad]. Pierwszym było to, że po prostu chciałem zobaczyć, co mówią ludzie i, i jak się zachowują ludzie, na których głosowałem. I (...) do jakiej faktycznie wartości tam będą w Sejmie forsować. A druga rzecz to było/ Mimo wszystko to był wtedy temat taki medialny, dużo się dookoła tego działo i szczególnie te pierwsze obrady, no to się oglądało jak dobrą soap operę. (...) No to się naprawdę dobrze oglądało. Tam, tam było dużo kontentu. (...) Wyglądały, jakby miały dobrego reżysera, naprawdę. [U2_3]

(...) Słyszałem (...) od właśnie dziadków (...), że jest zadyma, można tak to uznać, cały czas na (...) wystąpieniach. I chciałem to zobaczyć. Na własne oczy. [U2_1]

Oglądanie obrad Sejmu dla rozrywki było różnie waloryzowane przez rozmówców. W części wypowiedzi wyrażali się o tym deprecjonująco i z lekkim zażenowaniem, dystansem, jakby nie chcąc przyznać, że sytuacje komiczne, które mają miejsce w Sejmie były również powodem, dla którego śledzili pracę posłów. Innym razem przyjmowali ten komizm z rozbawieniem, akceptując go i śmiejąc się

„z nim” a nie „z niego”; czasem z ironią i uszczypliwością, ale też niedowierzaniem i zawodem, że takie sceny mają miejsce w Sejmie:

(...) pierwsze obrady, jakie obejrzałem, trochę mi zmyły takie poczucie, że rząd jest poważny bym powiedział. [U2_2]

Wśród partykularnych powodów rozpoczęcia śledzenia obrad, pojawiła się chęć zobaczenia, kto do treści ślubowania doda „Tak mi dopomóż Bóg”. Dwoje uczestników do decyzji o obserwowaniu obrad skłoniły zajęcia na studiach, jednak owe decyzje były osadzone w różnych kontekstach. Jedna osoba zdecydowała się na oglądanie transmisji w oparciu o zajęcia z wcześniejszego semestru, na których poruszane były tematy samorządowe: (...) Uznałam, że to będzie fajne obejrzeć to, jak już tak powiedzmy wiem na czym to tam wszystko polega, bo też miałam nawiązanie na temat tego jak jest budowany Sejm i w ogóle [U1_2], a druga ze względu na zajęcia, w których uczestniczyła równolegle z początkiem pracy X kadencji Sejmu: (...) Już po rozpoczęciu roku akademickiego to muszę dodać, że dostałem po prostu polecenie od prowadzącej oglądania obrad, ponieważ mieliśmy prawo konstytucyjne (...) [U3_3]. Jeszcze inna osoba wskazała na zainteresowanie sposobem pełnienia funkcji Marszałka Sejmu przez Szymona Hołownię.

Kontynuowanie oglądania obrad

Uczestnicy badania wskazali na kilka powodów kontynuowania oglądania transmisji obrad X kadencji Sejmu. Jednym z nich było zwykle przyzwyczajenie się do nich:

(...) pamiętam, że wszedłem po raz pierwszy przez YouTube’a i potem mi tak zostało, i mam pasożyta w głowie, i nie mogę się z tego wyleczyć. [U1_1]

(...) wkradnięcie się tego (...) w rutynę po prostu. Że jak mam świadomość, że to leci, (...) to robię inne rzeczy, ale gdzieś odpalam to sobie, (...). [U1_3]

Dla badanych wciąż niezwykle ważna była możliwość wyrobienia własnego, niezależnego od komentarzy innych, zdania na dany temat. Obrady Sejmu traktowali jako źródło informacji dla samodzielnej oceny bieżącej sytuacji: (...) na czystym papierze rozpisujesz swoją opinię, a nie dostajesz co powiedział ktoś przez kogoś powiedziane [U1_3]. Rozmówcy śledzili dalej obrady, aby monitorować zmianę w rządzie:

(...) Dla mnie najważniejszym aspektem właśnie podczas całej tej zmiany kadencji była wymiana rządu. (...) Nie byłem zwolennikiem poprzedniego rządu i dla mnie było bardzo interesujące, co się stanie właściwie z nowym, który z tego co zauważyłem będzie dziwny, ale będzie raczej powstawał w bólach. I wobec tego dla mnie najważniejszym okresem były właśnie pierwsze próby ustalenia rządu, wybory pierwszych (...) ministrów, potem wymiana rządu, ponieważ się okazało, że rząd Prawa i Sprawiedliwości nie miał większości. [U2_2]

Kolejnym z powodów dalszego oglądania była osoba Marszałka Sejmu Szymona Hołowni. Rozmówczyni, która dla niego włączyła obrady po raz pierwszy, kontynuowała ich oglądanie z tego samego powodu. Marszałek, według niektórych badanych, był osobą przyciągającą widownię.

(...) Przynajmniej mnie na początku [przyciągał] tym śmieszkowaniem, potem tą nazwałbym to już bardziej pajacerką. (...) Nie mam na myśli tego, że przyciągał pozytywnie albo negatywnie – po prostu przyciągał. [U3_5]

Zachętą do obejrzenia całości transmisji były dla uczestników badania zajawki filmowe obrad lub dyskusje na ich temat w mediach społecznościowych. Czy to w kwestiach rzeczowych: (...) a resztę kliknęłam, bo zobaczyłam jakiś urywek, ktoś mnie poinformował, że była o tym mowa i weszłam wtedy dopiero [U1_4], rozrywkowych (...) kiedy już coś się stało, to dużo osób po prostu wchodzi na tą transmisję z Sejmu, żeby zobaczyć, co się przed chwilą wydarzyło [U3_3], czy też w celu zweryfikowania przeczytanej na jakiejś platformie informacji – zaspokojenia wewnętrznej potrzeby ustosunkowania się do „dramy w internecie”.

(...) Albo X/Twitter mnie zmotywuje do tego, że jest jakiś szort wrzucony i jest żywna dyskusja pod spodem. No to śpieszę z kontekstem, żeby sprawdzić sobie to po prostu i w community notes ewentualnie coś tam napiszę, że „Gówno prawda” albo że „Prawda, w porządku, może być”. [U1_1]

Innym powodem oglądania obrad było podejmowanie ważnych z punktu widzenia rozmówców lub ich znajomych tematów w Sejmie; (...) jak stwierdzę, że to mnie zainteresuje, no to ja wiem, że ja wejdę wtedy [U1_1].

Przedmiotem szczególnego zainteresowania uczestników wywiadów były wybrane obrady, np. podczas których miała zostać podjęta decyzja wobec Grzegorza Brauna („co z nim zrobimy po tej gaśnicy”) lub dedykowane exposé Mateusza Morawieckiego i Donalda Tuska.

(...) uznałam, że na pewno muszę to obejrzeć [exposé]. Już nie mogłabym nic innego robić. Musiałam obejrzeć. [U1_2]

(...) polowałem czasowo, żeby (...) znaleźć czas, dla zarówno byłego [Premiera], jak i obecnego. [U3_1]

Wśród powodów oglądania transmisji pojawił się również pojedynczy głos wskazujący na potrzebę oderwania się od cyfrowej codzienności, któremu przytaknęła reszta uczestników wywiadu grupowego: (...) *czasami naprawdę wchodziło się tylko na chwilę, żeby po prostu czymś zająć głowę innym niż Facebook czy inne social media* [U3_3].

Spadek oglądalności obrad

Rozmówcy dość szybko w trakcie wywiadów grupowych zwrócili uwagę na okres największej oglądalności obrad X kadencji Sejmu, którym był sam jej początek. Moment realizacji badania charakteryzował się natomiast wyraźnym spadkiem zainteresowania obradami. Wszyscy rozmówcy przyznali, że oglądają obrady rzadziej niż na początku. (...) *Ja [oglądałem obrady], ale w krótkim okresie. Już potem mi się nie chciało po tym największym hype, bo... Nie wiem, robiłem jakieś inne rzeczy* [U3_2]. Uczestnicy deklarowali bardzo częste oglądanie przez „dwa pierwsze miesiące”, „dwa/trzy pierwsze posiedzenia”, „do stycznia”, a następnie zmniejszenie częstotliwości włączania transmisji.

(...) *Ja na pewno (...) jedno z pierwszych posiedzeń oglądałam, z dwa/trzy około sądzę, resztę już wrywkowo. No bo wtedy już nie-które tematy mnie aż tak nie interesowały, jak te pierwsze, które były. No i te wrywkowo no to tylko o tematach, które mnie interesowały.* [U1_4]

(...) *tak powiedzmy do stycznia, no to starałem się oglądać każde; ale to nie tak, że każde w całości. No bo może na przykład te pierwsze (...) dwa bloki obrad to, to może faktycznie prawie że od deski do deski obejrzałem. Zobaczyłem (...) jak się tam ludzie wypowiadają, bo temat istotny. No a później to już sobie tak (...) skracałem coraz bardziej; to samo mięsko próbowałem wychwycić.* [U2_3]

Zdaniem badanych spadek oglądalności obrad Sejmu był spowodowany wygasaniem silnych emocji związanych z wyborami, ale i agitacją powyborczą:

(...) *[Na początku miałem wrażenie, że] naciśka się na młodych, żeby jednak no, próbowali wpłynąć na życie doczesne, tak teraz tego nie widzę. Opadły już. Burze.* [U1_1]

(...) *teraz (...) wszystko (...) ucichło. Skończyła się cała kampania wyborcza (...) ta główna w Sejmie i zaczęła się taka zwykła praca, powiedzmy właśnie ta zwykła rutyna sejmowa, polityczna, to jednak... To jednak to już ludzi męczy. (...) To paliwo się skończyło.* [U3_3]

Powolna stabilizacja sytuacji wpłynęła na coraz mniejszą liczbę wyświetleń transmisji. Z punktu widzenia badanych najistotniejsze decyzje, jak skład nowego rządu, powołanie premiera, zostały już ustalone i podjęte. (...) *Już wszystko, co faktycznie wszystkich obchodziło, zostało załatwione i w tej chwili po prostu tylko czekamy na przełomy* [U2_2]. Dodatkowo, zdaniem rozmówców, rzeczy „ważne politycznie” działały się już wtedy nie tylko w Sejmie, ale i poza nim – w komisjach czy w prokuraturze.

Oprócz tego badani deklarowali znudzenie formatem i ludźmi; (...) *Młodzi no się nudzą formatem, bo jednak to jest to cały czas to samo* [U1_6]. Pojawiło się przyzwyczajenie, wygasł efekt nowości, ponieważ obrady stały się przewidywalne. Wiadomo było co kto powie, można było także do pewnego stopnia przewidzieć wyniki głosowań, (...) *to już nie jest nic takiego niezwykłego jak było na początku* [U1_6].

(...) *Jeszcze to było (...) takie trochę nowe. Wtedy, tak? No bo teraz może się dziać również dobrze to samo, ale już wszyscy wiedzą co się będzie dokładnie działo. (...) Cały proces zmiany władzy był bardzo widowiskowy.*

Działo się dużo (...) i to było bardzo nieprzewidywalne; nikt nie wiedział co się podczas tych obrad stanie, łącznie z Marszałkiem Sejmu i innymi politykami. [U2_3]

Dodatkowo padały stwierdzenia mówiące o tym, że „to są po prostu obrady Sejmu”, że one same w sobie nie są ekscytujące, potrafią za to być nudne. Oglądanie tego, jak posłowie mówią przez dwanaście godzin, nie stanowiło dla rozmówców stymulującej umysłu rozrywki:

(...) *mimo wszystko obrady Sejmu ogólnie nie są jakoś czymś super pasjonującym i raczej (...) się ciągną długo. Trzy dni oni obradują po wiele godzin. Nie zawsze są to istotne rzeczy. To to po prostu jest nudne no, tak żeby całe słuchać od deski do deski.* [U2_3]

Choć część widzów przestała oglądać obrady z powodu braku ciągłej stymulacji czy nieprzerwanych „dram”, to w opinii badanych, dla innych osób, co było śmieszne na początku, przestało bawić, a zaczęło przeszkadzać:

(...) *pewne rzeczy, które były śmieszne, jak chociażby Marszałek Hołownia, przestają być śmieszne. Mam na myśli chociażby nie wiem, jak Grzegorz Braun krzyczał po raz kolejny „Sprzeciw” jakby to było śmieszne. Ale to już nie jest śmieszne, bo to opóźnia prace Sejmu.* [U3_3]

(...) *mnie najpierw [Hołownia] przyciągał pozytywnie, potem, myślę dosyć szybko, chyba nawet zaczął przyciągać negatywnie, o ile w ogóle można coś takiego powiedzieć, bo już tak coś tam chyba za bardzo TVN wrócił i „Mam Talent” do niego. I się poczuł jak w talent show, a nie jak w Sejmie momentami.* [U3_5].

Rozmówcy wskazali również na zawód i rozczarowanie osobami, na które głosowali

w październiku oraz całą klasą polityczną. Dłuższa obserwacja nieprofesjonalnych zachowań posłów i podejmowanych przez nich decyzji, często niezgodnych z przedwyborczymi deklaracjami, powodowała u badanych niechęć do dalszego śledzenia ich pracy. Panująca w Sejmie kultura (lub brak takowej), zdaniem uczestników, nie przyciąga do oglądania transmisji. Rozmówcy wskazali na przemęczenie ciągłymi klótniami i nieumiejętnością dogadania się polityków ze sobą:

(...) *się cały czas tam klóć w sumie, bo to się nie zmieniło – tam i tak się będą klócić, więc możliwe, że to też jest (...) kwestia przemęczenia, tego, (...) co oni tam robią. No bo nie chce się słuchać tego, jak się ktoś już któryś raz klóci albo któryś raz obraża.* [U1_2]

Nastawienie polityków do ich pracy i sposób jej wykonywania były stale oceniane przez oglądających posiedzenia – (...) *zwykle (...) sala jest po prostu w połowie jakby pusta, tak? Tych nawet posłów nie ma tam, nie siedzą wszyscy cały czas* [U1_6] – oraz wpływały negatywnie na decyzje o śledzeniu obrad przez badanych.

Kolejnym uzasadnieniem spadku oglądalności była z jednej strony mniejsza liczba transmisji sejmowych: (...) *chyba w październiku, czy tam nawet w listopadzie, to częściej były te posiedzenia. (...) Bo teraz są dwa/trzy dni w ciągu miesiąca (...) i następne będzie dopiero w kolejnym* (...) [U1_2], a z drugiej – brak czasu, który można by poświęcić na ich oglądanie. Rozmówcy argumentowali, że jesienią i zimą (...) *było więcej czasu na to, żeby sobie to włączyć i obejrzeć. A teraz jak już jest ciepło, jest więcej do, do pracy* [U1_5], więcej obowiązków, więcej wyjść ze znajomymi, (...) *no nie każdy ma tyle czasu, żeby to obejrzeć* [U3_3]. (...) *No bo też mam życie, to nie będę siedział dziesięć godzin i tego oglądał* [U1_1].

W związku z kwietniowymi wyborami samorządowymi (...) *najważniejsze tematy zostały przedstawione na dużo później albo zostały wykonane natychmiastowo* [U2_2], co stanowiło kolejną cegiełkę w procesie spadku oglądalności. Polityczna decyzja o „wyciszeniu tematów kontrowersyjnych” w okresie przedwyborczym osłabiła popularność transmisji sejmowych. Tematy „zastępcze” przyciągały niewiele osób do ekranów.

Dyskutanci wskazali również na to, że potrafią sami zdiagnozować, kiedy „opłaca się” im zajrzeć do transmisji:

(...) *Na pewno rzadziej [oglądam]. Zdarzy się. Szczególnie jak się trafi w jakiś właśnie taki pik, bo jak ja wchodzę i widzę oświadczenia poselskie i pięć tysięcy osób na czacie, to ja wiem, że się nic nie dzieje. Rzadziej, bo też się zniechęciłem właśnie, bo (...) to po prostu jak się siedziało piątą godzinę, no albo nawet nie piątą, (...) nad tą transmisją, to po prostu męczy głowę i ciało mam wrażenie. I duszę.* [U3_5]

Zwrócili też uwagę na zwykły koniec mody, przejście z nową kadencją Sejmu do codzienności:

(...) *na początku były te duże emocje związane z tym wszystkim i było więcej rozmów na ten temat i w sumie to był numer jeden gdzieś tam w mediach społecznościowych i (...) w rozmowach. A potem jak już stopniowo zaczęło to być na takim porządku dziennym, że mamy nowy rząd, nowego Marszałka, jak to wszystko wygląda, no to teraz jest już to takie trochę codzienne.* [U1_5]

(...) *Jak to się ustabilizowało, no to nie jest tak ciekawie i może to zniechęca. To wcale nie znaczy, że to rząd działa źle i Sejm działa źle. No po prostu może dobrze, że to są nudne rzeczy. Nie wiem.* [U2_3]

Oglądanie „wypadło” też po prostu z ich z planu dnia:

(...) *Nie oglądam, ale to nie tak, że nie chcę tego robić, tylko po prostu. No nie, nie przypominam mi się o tym.* [U3_2]

(...) *to trochę wylatuje z głowy. Jakoś tak. Samoistnie.* [U3_1]

Wnioski i dyskusja

W niniejszym artykule postawiłam trzy cele: (1) rozpoznanie powodów wzmożonej oglądalności obrad X kadencji Sejmu przez młodych dorosłych; (2) rozpoznanie powodów spadku oglądalności obrad X kadencji Sejmu przez młodych dorosłych; (3) próba nakreślenia dynamiki oglądalności obrad X kadencji Sejmu przez młodych dorosłych. Podstawą analizy tego zjawiska było badanie jakościowe z udziałem celowo dobranych przedstawicieli młodych dorosłych, studentów lub absolwentów łódzkich uczelni wyższych, którzy intencjonalnie śledzili transmisje obrad sejmowych obecnej kadencji. Z uwagi na jakościowy charakter badania, jego wyniki nie mogą służyć ekstrapolacji na całą populację młodych dorosłych. Stanowią jednak, w mojej ocenie, próbę wglądu w dość efemeryczne zjawisko. Chcąc uchwycić zjawisko *in statu nascendi*, a zarazem zrozumieć, czym mogli kierować się ludzie młodzi podejmując się tej aktywności, zdecydowałam się na przeprowadzenie badania jakościowego, ze świadomością wszelkich jego ograniczeń. Nie orzekając o pełnym spektrum zjawiska, wydaje się, że wskazane przyczyny, o których mówiły osoby biorące udział w fokusach, mogą stanowić punkt wyjścia do szerszej dyskusji (choćby o współczesnych formach zainteresowania polityką), jak również stanowić podstawę do dalszych badań.

Odwołując się do ram teoretycznych przedstawionych na początku artykułu, fragmenty

wypowiedzi badanych ocierają się o definicję *politainmentu*. To połączenie sfery politycznej z kulturą popularną zostało dostrzeżone w przytoczonych przez rozmówców konkretnych sytuacjach, związanych z postacią marszałka – (...) *ludzie się śmiali właśnie z tego srebrnego przycisku, że już kliknęło sto tysięcy subskrybentów. No to on [Hołownia] to na forum publicznym po prostu poruszał, mimo tego że nie musiał* [U1_1]). Powracając również do porównania polityki do gry, przedstawionego w książce Piotra Pawełczyka, uczestnicy rozmów skłaniali się do postrzegania polityki jako gry rywalizacyjnej. Nie zmienia to jednak faktu, że w ich wypowiedziach często padały określenia przypisywane do gry teatralnej, jednak jak stwierdził Pawełczyk, obydwie te kategorie nie są dychotomiczne.

Zaprezentowane publicystyczne diagnozy dotyczące wzmożonego oglądania nagrań z posiedzeń znajdują potwierdzenie w przeprowadzonym badaniu. Rozmówcy faktycznie wskazywali na Hołownię jako pewne *novum* na scenie politycznej, określali go jako showmana, element (z początku) przyciągający. Teza Szynola o chęci weryfikacji obietnic wyborczych przez młodych dorosłych również wybrzmiała w trakcie fokusów.

Wśród przyczyn wzmożonego zainteresowania transmisjami obrad sejmowych, najczęściej wskazywaną i powtarzaną przez młodych dorosłych biorących udział w badaniu, była chęć śledzenia zmiany w rządzie, która zaszła po wyborach parlamentarnych. Badani uważali zmianę za coś istotnego, zagmatwanego i ciekawego oraz za temat, z którym warto się zaznajomić. Rozmówcy chcieli zobaczyć, na co mieli wpływ w państwie, chcieli ocenić wybranych przez siebie posłów, jak i odnieść się do wyborów innych osób. Cel w postaci bycia na bieżąco (dla samych siebie, ale też w rozmowach z innymi), bycia lepiej poinformowanym, poznania sytuacji politycznej, powiązany był z czepaniem informacji prosto ze źródła,

z wyrobieniem własnego zdania na podstawie własnej oceny wydarzeń – a nie zaczerpnięcia ich z portali informacyjnych.

Akcent rozrywkowy prezentowany na sali plenarnej wybrzmiał w wypowiedziach młodych – dodatkowo przyciągał widzów i stanowił element umilający oglądanie posiedzeń. Nie był on jednak jedynym odizolowanym powodem ich śledzenia. Z tego względu uważam, że charakter zaistniałego trendu, wśród moich rozmówców, nie był czysto kulturalno-masowy, lecz w znacznej części wynikał z faktycznej chęci zorientowania się w nowo zaistniałej sytuacji politycznej. Rozmówcy, z pojedynczym wyjątkiem, przejawiali motywacje rozrywkowe wtórnie; z aspektem komizmu wiązali niepewność oraz ekscytację, przez co podbijał on chęć wejścia w transmisje sejmowe, nie stanowiąc powodu rozpoczęcia śledzenia pracy posłów. Uczestnicy wskazywali również na charyzmę Szymona Hołowni, mówiąc o tym, że jego postać stanowiła element przyciągający do ekranu.

Poza wyżej wymienionymi powodami, ciągłe oglądanie transmisji sejmowych wiązało się z wejściem tej czynności w nawyk, w rutynę, ze zwykłym przyzwyczajeniem się do oglądania i czasem bezwiednym śledzeniem transmisji. Niekiedy włączanie obrad było spowodowane tym, żeby zająć głowę czymś innym niż media społecznościowe. Uczestnicy kontynuowali tę czynność zmotywowani uprzednim zobaczeniem urywku obrad w internecie (chodziło im o rzeczowe zapoznanie się z tematem, rozrywkę czy też robili to w celu zweryfikowania przeczytanej na jakiejś platformie informacji). Byli ciekawi, co zadecydują posłowie, gdy podejmowane były tematy ważne dla nich lub ich bliskich. U dwojga badanych oglądanie posiedzeń było powiązane ze studiami, czy to za sprawą byłego przedmiotu zajęć rozpalającego zainteresowanie pracą Sejmu, czy też ze względu na polecenie śledzenia obrad w ramach obecnych zajęć.

Najintensywniejszy okres oglądania transmisji sejmowych przypadł od grudnia do początku stycznia, po tym czasie zainteresowanie badanych posiedzeniami widocznie zmalało. Spadek oglądania obrad spowodowany był rozwiązaniem najpilniejszych dla rozmówców spraw, oswojeniem się ze zmianą sytuacji i przejściem do codzienności, opadnięciem emocji związanych z wyborami oraz zwykłym brakiem poczucia potrzeby dalszego ich śledzenia. Ciekawym wnioskiem płynącym z badania jest podwójne oblicze rutyny. Dla jednych odnosiła się ona do pracy Sejmu i oznaczała fakt, że posiedzenia stały się przewidywalne, że nie są już niczym nowym: (...) *Na początku nakręcała nieprzewidywalność tego, co będzie się działo. Natomiast teraz te rzeczy już są przewidywalne i też ludzie już wiedzą praktycznie, co będzie się działo* [U2_3] i zdecydowała ona o zaprzestaniu oglądania obrad. Z drugiej jednak strony, odnosiła się ona do samych badanych – oglądanie transmisji wkładło się w rutynę u niektórych rozmówców, przez co kontynuowali oni ich śledzenie.

Wszystkie grupy fokusowe wypowiadały się w sposób krytyczny i przemyślany o politykach, rządzie, obradach, kulturze sejmowej czy w końcu o samej polityce; w wypowiedziach badanych czuć było zawód sposobem pracy rządu oraz zachowaniem posłów.

[Zaprzestanie oglądania obrad] *więzało się z jakimś takim rozczarowaniem wobec osób, i... No i no właśnie. Jest taki wiersz, bardzo ładny. Może nieładny, ale w punkt. Juliana Tuwima, „Archanioł”. (...) No i generalnie myślę, że ta refleksja z całego tego wiersza również zaczęła towarzyszyć szerokiej masie, szczególnie młodych osób. W wielkim skrócie: nowy powiew, Archanioł, złotousty i przepiękny okazuje się starą świnia reakcyjną. I myślę, że ta gorzka refleksja również po prostu dotarła do większości osób, które spodziewały się nie wiadomo czego.* [U3_4]

Oglądanie obrad stanowiło dla osób niezaznajomionych wcześniej z pracą Sejmu swego rodzaju *reality-check* – oglądając transmisje z posiedzeń mieli oni szansę na zweryfikowanie swoich przekonań odnośnie prestiżu tego zawodu i panującej w Sejmie kultury.

Aby dowiedzieć się tego, jak sami badani postrzegali podjętą przez siebie aktywność, pod koniec rozmów zostali poproszeni o zastanowienie się nad tym, czy oglądanie obrad sejmowych im coś przyniosło. Przy okazji odpowiedzi na to pytanie zarysowała się widoczna różnica pomiędzy grupami mieszanymi a grupą reprezentantów nauk socjo-polityczno-prawnych. Podczas gdy ci pierwsi wymienili przeważnie same pozytywne rzeczy, tak ci drudzy zaczęli refleksję od sarkastycznych, negatywnych odpowiedzi (*Na pewno ból głowy. Na pewno trochę śmiechu.* [U3_5]). Pojedyncze pozytywne aspekty podali po dłuższym zastanowieniu się nad zadaniem pytaniem. Różnice pomiędzy grupami były zauważalne także w nieopisanym w tym artykule pytaniu o dalsze śledzenie obrad (osoby z grup mieszanych w większości deklarowały plany wyrwykowego ich śledzenia, natomiast osoby z grup reprezentantów nauk socjo-polityczno-prawnych zaprzestanie czynności).

Analizując szerzej przeprowadzone badanie, postanowiłam odnieść jego wyniki do innych, obecnych w przestrzeni akademicko-medialnej ocen zjawiska aktywności politycznej. Marek Migalski w jednym ze swoich tekstów pisze o tym, że „polityka ma swoje prawa”, które są utarte i niejako stanowią jej stały element.

(...) *Widz oczekuje więc od aktorów (polityków) przestrzegania kanonów sztuki. Pragnie, by go rozśmieszano, wzruszano, zabawiano. A wszystko to w ramach obowiązujących od wieku zwyczajów. (...) Oczekuje od aktorów tego, co jest jasno opisane w programie i nie życzy sobie odstępstw od kanonu.* (Migalski, 2019, s. 39) (...) *Od polityków [polscy wyborcy]*

nie wymagają w zasadzie niczego, poza tym, by ich zabawiali i reprezentowali ich „światopoglądy” (Migalski, 2019, s. 116).

Według mnie można częściowo polemizować z tą opinią. Czy młodzi rzeczywiście tego oczekują? Czy są usatysfakcjonowani pozornymi działaniami, które od lat utożsamia się z zawodem polityka? Wspomniane przez Migalskiego rozśmieszanie, wzruszanie i zabawianie nie jest satysfakcjonujące dla wszystkich odbiorców i nie jest przez ogół oczekiwane. W przeprowadzonych wywiadach grupowych rozmówcy wyrażali rozczarowanie odbywającym się w Sejmie spektaklem. Demaskowali teatralne zachowania polityków i interpretowali je nie jako element pożądany, lecz utrudniający i wydłużający pracę Sejmu. Mówili, że pewne rzeczy powinny odbywać się bez obecności kamer oraz o tym, że „może dobrze, że to są nudne rzeczy” w nawiązaniu do aktualnej pracy Sejmu i spadku jej sensacyjności.

Radosław Marzęcki już ponad dekadę temu pisał, że (...) *młodzi obywatele dostrzegają (...) brak wyraźnego zainteresowania [polityków] ich sprawami i czynią z niego jeden z ważniejszych argumentów krytycznych wobec klasy politycznej w Polsce* (Marzęcki, 2013, s. 206). Zwracał również uwagę na kluczowe znaczenie polityków w kształtowaniu postaw obywatelskich:

(...) *politycy w Polsce w dużej mierze kształtują i utrwalają w społeczeństwie postawy nieobywatelskie. (...) [W Polsce] dominuje raczej konfliktowy styl uprawiania polityki, atrakcyjny dla mediów i dlatego preferowany przez polityków, który (...) jest szczególnie dysfunkcyjny dla kształtowania postaw społecznych i politycznych młodego pokolenia obywateli.* (Marzęcki, 2013, s. 210)

Odnosząc wyniki mojego badania do przytoczonych powyżej słów można polemizować z aktualnością tezy o dysfunkcyjności konfliktowego stylu uprawiania polityki dla kształtowania się postaw społecznych i politycznych młodych obywateli. Analiza wypowiedzi badanych wskazuje na dwuznaczną rolę konfliktu politycznego, który początkowo był wabikiem, jednak z upływem czasu stał się powodem zdegustowania z uwagi na jego permanentność. Ostatecznie przyczyniło się to do odejścia badanych od intensywnego śledzenia posiedzeń Sejmu. Z drugiej strony to polaryzacyjne podłoże oraz niepewność związana z wynikami wyborów parlamentarnych, składem rządu czy wyników głosowań nad ustawami, przyczyniły się do zainteresowania pracą posłów oraz informacjami na temat działalności Sejmu. W takim kontekście należałoby zadać pytanie: czy zapoczątkowane konfliktem postawy społeczne i polityczne są w stanie przetrwać próbę czasu i czy konflikt będzie ich permanentnym paliwem.

Główne postulaty przedwyborczej opozycji, jak zdepenalizowanie aborcji czy 100 konkretów, dzięki którym koalicja cieszyła się tak dużym poparciem, nie zostały spełnione. Przyglądając się temu, jak sytuacja ewoluuje od momentu przeprowadzenia badania, można wnioskować, że osoby wkraczające w dorosłość nie czują lojalności względem obecnego rządu – w październiku 2023 r. dali mu mocny kredyt zaufania, ale nie świadectwo swojego przywiązania. Wraz z upływem czasu nastawienie młodych dorosłych do koalicji zmienia się na coraz mniej przychylne. (...) *Po półtora roku rządów nowej koalicji młodzi są w wyraźnej części rozczarowani efektywnością instytucji publicznych i nie mają większego zaufania do polityków* (Izdebski, Marczewski, Pazderski, 2025a, s.1).

Frekwencja w tegorocznych wyborach prezydenckich wśród najmłodszych, podobnie jak w ostatnich wyborach parlamentarnych,

stanowiła zaskoczenie. W pierwszej turze w grupie wiekowej 18–29 wyniosła ona 72,8% (Strzelińska, 2025), w drugiej – 76,3% (kz, 2025). Patrząc na ich wyniki – w pierwszej turze, wśród młodych dorosłych, trzy pierwsze pozycje zajęli kolejno Sławomir Mentzen (34,8% głosów), Adrian Zandberg (18,7%) oraz „dopiero” na trzecim miejscu, Rafał Trzaskowski (13%) (Izdebski, Marczewski, Pazderski, 2025b, s.3). W drugiej turze w omawianej grupie wiekowej zwyciężył Karol Nawrocki – otrzymał on 53,2% głosów młodych (kz, 2025). Wyniki pierwszej tury wyborów pokazują, że osoby wkraczające w dorosłość zdecydowały się oddać głosy na kandydatów spoza dwóch dominujących partii – w poszukiwaniu zmiany od tych, które już znają i których działaniami nie są rozczarowani; (...) *popierając w 34,8 proc. Sławomira Mentzena, a w 18,7 proc. Adriana Zandberga młodzi zdają się jasno sygnalizować zmęczenie obecnym kształtem sceny politycznej w Polsce* (Fundacja Batorego, 2025a). Wyniki drugiej tury natomiast, szczególnie w porównaniu z wyborami parlamentarnymi, stanowią dobitną ilustrację tego, że osoby wkraczające w dorosłość są w stanie wycofać swoje poparcie dla osób, które nie wywiązały się z deklarowanych obietnic. (...) *zdecydowanie większa część osób, które głosowały na Karola Nawrockiego, niż osób głosujących na Trzaskowskiego, głosowała nie za kandydatem, tylko przeciwko jego oponentowi* (Fundacja Batorego, 2025b). 🗳️

Monika Muszyńska – absolwentka studiów licencjackich oraz studentka Socjologii II stopnia na Uniwersytecie Łódzkim. Pracę licencjacką, dotyczącą fenomenu oglądalności transmisji sejmowych obecnej kadencji przez młodych dorosłych, napisała pod kierunkiem naukowym dr Karoliny Messyasz z Katedry Socjologii Polityki i Moralności IS UŁ.

e-mail: monika.muszynska2@edu.uni.lodz.pl

Bibliografia

- Arnett J. J. (2000). Emerging Adulthood: A theory of development from the late teens through the twenties, *American Psychologist*, 55(5), s. 469–480, DOI: 10.1037//0003-066X.55.5.469.
- Brzoza-Kolorz K. (2014). Entertainizacja polityki, *Zeszyty Prasoznawcze*, tom 57, 2(218), Kraków, s. 394–407, DOI: 10.4467/2299-6362PZ.14.022.2343.
- Dejna D., Nalaskowski F. (2020), Inkluzja społeczna i renesans postawy obywatelskiej wśród młodych Polaków – kontekst historyczny, społeczny i edukacyjny, *Studia z Teorii Wychowania*, 1(30), s. 139–162.
- Dziopa Z. (15.12.2023). Parę zdań o fenomenie transmisji Sejmu RP, *Gazeta Kongresy*, <https://www.gazetakongresy.pl/pare-zdan-o-fenomenie-transmisji-z-sejmu-rp/> (data dostępu: czerwiec 2025).
- Fundacja Batorego. (10.11.2023). *Pierwsze wyniki badania skuteczności kampanii profrekwencyjnych w wyborach parlamentarnych 2023 roku*, Fundacja Batorego, <https://www.batory.org.pl/publikacja/pierwsze-wyniki-badania-skutecnosci-kampanii-profrekwencyjnych-w-wyborach-parlamentarnych-2023-roku/> (data dostępu: czerwiec 2025).
- Fundacja Batorego. (05.06.2025a). *Jak młodzi chcą urządzić Polskę? Wybory prezydenckie młodych*, Fundacja Batorego, [https://www.batory.org.pl/wydarzenia/jak-młodzi-chca-urządzić-polske-wyborcy-prezydenckie-młodych](https://www.batory.org.pl/wydarzenia/jak-mlodzi-chca-urzadzic-polske-wyborcy-prezydenckie-młodych), (data dostępu: czerwiec 2025).
- Fundacja Batorego. (05.06.2025b) *Jak młodzi chcą urządzić Polskę? Wybory prezydenckie młodych – debata forum Idei Fundacji Batorego*, YouTube, <https://www.youtube.com/watch?v=NUewtc2YnbM&t=96s>, (data dostępu: czerwiec 2025).
- Grzegorzczak P. (20.10.2023). „Tegoroczna kampania była bardzo intensywna” – ekspercka analiza wyników wyborów 2023 dra Wojciecha Magusia, UMCS, <https://www.umcs.pl/pl/wszystkie-aktualnosci,23641,-tegoroczna-kampania-byla-bardzo-intensywna-ekspercka-analiza-wynikow-wyborow-2023-dra-wojciecha-magusia,138795.htm> (data dostępu: czerwiec 2025).
- Izdebski K., Marczewski P., Pazderski F. (2025a). *Rozczarowani państwem, zadowoleni z życia. Prezydenckie wybory młodych Polek i Polaków*. Warszawa: Fundacja im. S. Batorego.
- Izdebski K., Marczewski P., Pazderski F. (2025b). *Wierni i zniechęceni. Wybory prezydenckie starszych pokoleń*. Warszawa: Fundacja im. S. Batorego.
- Jaworska-Surma A., Bendyk E., Gutkowski S. (10.01.2024). *Fenomen wyborczej mobilizacji. Przyczyny rekordowej frekwencji podczas wyborów parlamentarnych 2023 – wnioski z badań*. Warszawa: Fundacja im. S. Batorego.
- Kajta, J., Pustulka, P., Sarnowska, J., Kwiatkowska, A., Golińska, A. (2023). Wchodzenie w obywatelską dorosłość. Polityczne wybory młodych Polek i Polaków 2023, *Youth Working Papers*, Nr 1/2023, Warszawa: Uniwersytet SWPS Młodzi w Centrum Lab, DOI: 10.23809/16.
- KAP. (25.11.2023). Kanał Sejmu na YouTube ma już ponad 200 tys. subskrybentów. Robota młodych i Hołowni, *Press*, <https://www.press.pl/tresc/79261,oficjalny-kanal-sejmu-na-youtube-ma-juz-ponad-100-tys-subskrybentow-wyborach-oraz-sukces-holowni> (data dostępu: czerwiec 2025).
- Katkowski K. (23.10.2023). *Wybory młodych – u źródła wielkiej mobilizacji*, Fundacja Batorego, https://www.batory.org.pl/blog_wpis/wybory-młodych-u-zrodla-wielkiej-mobilizacji/ (data dostępu: czerwiec 2025).
- Kudlińska-Chróścicka I. (2019). Stawanie się osobą dorosłą w czasach płynnej nowoczesności w doświadczeniu wielkomiejskich młodych dorosłych, *Przegląd Socjologii Jakościowej*, 15(4), s. 34–60, DOI: 10.18778/1733-8069.15.4.03.
- Kwiatkowska A. (10.11.2023). *Patriotyzm młodych i zaangażowanie polityczne*, Centrum Prasowe i Komunikacji z Otoczeniem Uniwersytetu SWPS, <https://swps.pl/centrum-prasowe/informacje-prasowe/34572-patriotyzm-młodych-i-zaangazowanie-polityczne>, (data dostępu: czerwiec 2025).
- Kz. (01.06.2025). Wybory prezydenckie 2025. Jak głosowali młodzi?, *TVN24*, [https://tvn24.pl/polska/wybory-prezydenckie-2025-jak-głosowali-młodzi-st8487068](https://tvn24.pl/polska/wybory-prezydenckie-2025-jak-glosowali-młodzi-st8487068), (data dostępu: czerwiec 2025).
- Lipiński Ł. (16.10.2023). Jak głosowali mężczyźni i kobiety, starsi i młodszy, miasto i wieś?, *Tygodnik Polityka*, [https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/2231278,1-jak-głosowali-mezczyzni-i-kobiety-starszy-i-młodzi-miasto-i-wies.read](https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/2231278,1-jak-glosowali-mezczyzni-i-kobiety-starszy-i-młodzi-miasto-i-wies.read) (data dostępu: czerwiec 2025).
- Marzęcki R. (2013). Młodzi obywatele a kryzys przywództwa politycznego w Polsce, *Athenaeum. Polskie Studia Politologiczne*, nr 38, s. 204–222.
- Migalski M. (2019). *Mgła, emocje, paradoksy. Szkice o (polskiej) polityce*. Łódź: Fundacja Liberté!.
- Pawelczyk P. (2003). *Socjotechniczne aspekty gry politycznej*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Senkowski D. (22.11.2023). Obrady Sejmu hitem na YouTube. „Lepsze niż patostreamy”, *Wirtualne Media*, <https://www.wirtualnemedi.pl/artikel/youtube-sejm-jak-ogladowac> (data dostępu: czerwiec 2025).
- Strzelińska K. (21.05.2025). Wybory prezydenckie 2025. Do urn poszła większa część młodych niż seniorów. To oni zdecydują kto wygra w drugiej turze?, *Gazeta Prawna*, <https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/kraj/artikuly/9803442,na-wybory-prezydenckie-poszla-wieksza-czesc-młodych-niz-seniorow-to-o.html>, (data dostępu: czerwiec 2025).
- PKW. (2023). <https://sejmsenat2023.pkw.gov.pl/sejmsenat2023/pl/frekwencja/Koniec/pl>, (data dostępu: czerwiec 2025).

Kwestie dotyczące etyki wydawniczej

Funding information: Not applicable.

Conflict of interests: None.

Ethical considerations: The Author assures of no violations of publication ethics and takes full responsibility for the content of the publication.

Declaration regarding the use of GAI tools: not used.

“Sejmflix” in the experiences of emerging adults: an analysis of the phenomenon’s dynamics

Abstract

The article addresses the phenomenon of viewership of broadcasts of sessions of the 10th term of the Sejm among emerging adults. The analysis addresses the first months after its inauguration. The article aims to explore and understand the youths’ motivations for following the sessions and the reasons for abandoning this activity. In order to do so, qualitative methodology had been used. Three focus group interviews were conducted with purposefully selected students. The research shows that the participants’ following of the debates stemmed from their curiosity about the changes that occurred after the October 2023 elections and their desire to find their place in the current political situation. According to the respondents, they stopped watching the broadcasts of the sessions mainly due to the subsidence of emotions related to the elections and the exhaustion of “hot” topics.

Keywords: emerging adulthood, 10th parliamentary term, Sejmflix, parliamentary broadcast.